



GŁOS PIOTRKOWSKI

Cena numeru 3 zł



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV PIĄTEK, DNIA 20 SIERPNI 1948 ROKU Nr. 229 (1163)

Nowa zbrodnia Tito

Generał Jowanowicz legendarny bohater jugosłowiańskiego ruchu oporu — zastrzelony na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej podczas próby ucieczki za granicę

Praga. PAP. — „Rude Prawo” podało wiadomość o zastrzeleniu na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej generała Jowanowicza, legendarnego bohatera jugosłowiańskiego ruchu wyzwolenczego. Generał Jowanowicz, były szef sztabu armii jugosłowiańskiej, usiłował schronić się na teren Rumunii. Towarzyszący mu generał Petriczewicz został aresztowany, a pułkownik Dapczewicz, który znajdował się również razem z generałem Jowanowiczem zdołał zbiec do Rumunii.

BUKARESZT PAP. — Prasa rumuńska donosząc o zastrzeleniu na granicy jugosłowiańsko-rumuńskiej generała Jowanowicza, obarcza reżim Tito odpowiedzialnością za tragiczną śmierć tego jugosłowiańskiego bohatera narodowego. Dziennik „Universul” podkreśla, że w Jugosławii rośnie z dnia na dzień opór przeciwko polityce Tito.

BUDAPESZT PAP. — Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep” stwierdza w związku z zabójstwem generała Jowanowicza, że reżim Tito jest winien mordów, aresztowań lub zmuszenia do ucieczki tych, którzy wykazują prawdziwą przyjaźń dla Związku Radzieckiego. Generał Jowanowicz — pisze „Szabad Nep” — był rzeczywi-

stym organizatorem i duszą jugosłowiańskiego ruchu wyzwolenczego.

PARYŻ PAP. — Pod tytułem „mord polityczny — oto broń ideologiczna Tito” — publikuje Pierre Courtade artykuł, w którym komentuje zabójstwo generała Jowanowicza. Oto ostatni argument reżimu Tito — pisze autor. — Czy mord polityczny ma być ową formą bratniej dyskusji na zasadzie równości, o której wspominało na odbytym ostatnio kongresie? Taki jest fatalizm zdrady. Tito ma od wczoraj ręce zbroczone krwią — krwią jednego ze swych towarzyszy walki.

Zwołanie Rady Bezpieczeństwa

na nadzwyczajną sesję w sprawie Palestyny

NOWY JORK PAP. Na czwartek wieczorem wyznaczone zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia depechy rozjemcy ONZ w Palestynie hr. Bernadotte, w sprawie pogarszającej się sytuacji w Jeruzolimie.

WASZYNGTON PAP. — Prezydent Truman oświadczył na konferencji prasowej, że siły zbrojne USA mogą być użyte w Pa-

lestynie tylko na mocy decyzji Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie Truman zaprzeczył wiadomościom o zatwierdzeniu pożyczki dla Izraela w wysokości 100 milionów dolarów, oświadczając, że sprawa ta jest wciąż jeszcze rozważana przez Bank Eksportowo-Importowy, i że żadna ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła.

Przebieg rozmów moskiewskich

Wynurzenia prasy francuskiej o posunięciach państw zachodnich

PARYŻ PAP. — Komentując obecny stan rozmów moskiewskich, korespondent „Humanite” w Moskwie pisze m. in.:

„Przedstawiciele mocarstw zachodnich znajdują się wobec dylematu nieprzyjemnego dla ich władców a w szczególności dla

Trumana: powrót do metody czterostronnej celem uregulowania problemu niemieckiego albo zdemaskowanie się w charakterze zdecydowanych wrogów międzynarodowego porozumienia i pokoju.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich

usiłują jednak odwiec sprawę i prasa ich opowiada o odwołaniu się do arbitrażu Stalina. Potem występuje z wojowniczym arsenalem generałów amerykańskich i następnie powraca znów nagle do pokojowych zapewnień.

Mimo wszystko, rozmowy posuwają się naprzód.

Francja po utracie niezależności gra w dalszym ciągu w obozie atlantyckim trzeciorderną rolę i marnuje korzyści, jakie da jej jej pozycja radziecka.

Plany przyłączenia Kanady do USA

Apetyt Trumana na dominia brytyjskie

PARYŻ PAP. — W tygodniku francuskim „Action” ukazał się artykuł, nowojorskiego korespondenta tego pisma, poświęcony omówieniu stosunków pomiędzy Kanadą a USA.

Korespondent przypomina, że przy Departamencie Stanu USA czynna jest t. zw. „rada planowania politycznego”, na czele której stoi prawa ręka Marshalla — Kennan.

Rada omawia obecnie możliwości przyłączenia Kanady do Stanów Zjednoczonych. Kennan przedstawił już Trumanowi i Marshallo-

wi memorandum, przewidujące ekonomiczną i polityczną fuzję USA z Kanadą, przy czym — zdaniem autora projektu — „obecna sytuacja międzynarodowa sprzyja takiej koncepcji”.

Kennan daje do zrozumienia, że w razie sprzeciwu Wielkiej Brytanii, będzie można użyć presji dolarowej oraz innych form nacisku celem zmuszenia Londynu do ustępstw i pogodzenia się z faktem definitywnej utraty tego dominium na rzecz Stanów Zjednoczonych.

Odrzucenie wniosku Cejlonu o przyjęcie do ONZ

NOWY JORK PAP. — Rada Bezpieczeństwa odrzuciła wniosek Chin o przyjęcie Cejlonu do ONZ. Przeciwko wnioskowi wypowiedziały się Związek Radziecki i Ukraina.

Stanowisko swoje delegacje obu państw — Malik i Manuilski umotywowali faktem, że brak jest dostatecznych dowodów prawdziwej niepodległości Cejlonu i jego niezależności od Wielkiej Brytanii.

Rada odrzuciła przed głosowaniem propozycję ZSRR i Ukrainy, aby dyskusję w sprawie kandydatury Cejlonu do ONZ odroczone do czasu kiedy nowe dominium brytyjskie będzie w stanie przedstawić bardziej przekonujące dowody swej niepodległości.

Wojska Markosa wyzwoliły nowe tereny

RZYM PAP. — Jak doniosła rozgłośnia Wolnej Grecji, w 66 dniu bitwy na masywie Grammos, armia ateńska miała bardzo ciężkie straty. 817 żołnierzy i oficerów armii ateńskiej zostało zabitych lub rannych. Nie powiodło się monarcho-faszystom próby przełamania linii obronnej armii demokratycznej na odcinku Actomilitsa — Lucoraci — Zermia. Dwa bataliony 35 Brygady wojsk monarcho-faszystowskich wycofały się pozostawiając na polu bitwy 148 zabitych i 400 rannych. Również na innych odcinkach tego frontu natarcie wojsk ateńskich rozbiło się o twardy opór oddziałów armii demokratycznej, przy czym nieprzyjaciel pozostawił na polu walki 69 zabitych i 200 rannych.

PARYŻ PAP. — Jak donosi agencja Eleftri Ellada, korespondenci zagraniczni w Atenach stwierdzają jednomyślnie, że bitwa o Grammos nie powiodła się wojskom rządowym. Korespondent BBC Kenneth Mathius, przypisuje to fiasko brakowi dobrych dróg, gęstym lasom i umocnieniom armii demokratycznej. Inni korespondenci uważają, że porażkę wojsk rządowych należy przypisać zdecydowaniu armii demokratycznej. Korespondent „United Press” przyznał, że na odcinku Alevitsa uczestniczyli czynnie w walce oficer amerykański Liberl i dwóch podoficerów.

PARYŻ PAP. — Agencja Eleftri Ellada donosi, że armia demokratyczna po zaciętych walkach wyzwoliła dalsze tereny. Na Peloponezie żołnierze Markosa wyzwolili bowiem bardziej rozległy niż masyw Grammos. Zandarmeria i t. zw. gwardia narodowa wycofują się do wielkich miast, gdzie zresztą również nie czują się bezpiecznie. Ostatnio armia demokratyczna atakowała też miasta Kalambeka, Tripolis i Kiato. W Grecji środkowej jed-

nostki armii demokratycznej wkroczyły do miejscowości Makrokomi i Spercheias oraz wyzwoliły kilka wiosek. W rejonie Tessalii wyzwolono miejscowości Gavros, Skeparni, Rizoma i Spathades. W Macedonii armia Markosa wkroczyła do miejscowości Sochos koło Salonik i do Eleftri Chora. Przy sposobności tych operacji armia demokratyczna powiększyła się o setki nowych bojowników, którzy wstąpiłi dobrowolnie do jej szeregów.

Reorganizacja francuskiej Rady Republiki na zlecenie mocodawców giełdy nowojorskiej

PARYŻ PAP. — Po trwającej całą noc dyskusji francuskie Zgromadzenie Narodowe przyjęło w czwartek rano projekt ustawy o reorganizacji Rady Republiki (Izba Wyższa). Przeciwko projektowi głosowali deputowani komunistyczni.

Zgodnie z projektem ustawy, Rada Republiki będzie liczyła 320 członków, wybranych w drodze pośredniego głosowania. Do nowej Rady wejdzie 11 członków desygnowanych przez Zgromadzenie Narodowe spośród deputowanych. 242 członków wybiorą departamenty metropolii. Terytoria zamorskie, wchodzące w skład unii francuskiej, wybiorą 43 członków, zaś 10 radnych będzie reprezentowało obywateli francuskich, mieszkających w Indochinach, Tunezji i Maroku oraz we wszy-

stkich innych państwach. 3 departamenty Algieru powołają osobno 14 członków Rady

Narady ministrów skandynawskich

SZTOKHOLM PAP. — W dniach 27 i 28-go sierpnia nastąpi w Sztokholmie spotkanie ministrów handlu Danii, Norwegii i Szwecji celem omówienia problemów związanych z planem Marshalla oraz gospodarczą współpracą państw skandynawskich.

W dniach 8 i 9 września odbędzie się w Sztokholmie konferencja ministrów spraw zagranicznych tych państw, na której ma być przygotowana wspólna platforma dla wsta-

Clay i Robertson opiekunami fabryk Kruppa

BERLIN PAP. — Jak donosi „Berliner Zeitung”, generał Clay oświadczył na konferencji prasowej, że zgadza się razem z generałem Robertsonem objąć tymczasowo „zarząd opiekuńczy” nad zakładami koncernu Kruppa.

Powstanie w Burmie objęło już cały kraj

PRAGA PAP. — Agencja Telepress donosi z Rangun via Londyn, że rząd burmański jest głęboko zaniepokojony z powodu niesiłychnie szybko postępującego rozwoju powstania. Poza okręgiem Rangun i Mandalay rząd burmański utracił faktyczną władzę nad pozostałym obszarem kraju.

Rangun jest właściwie miastem oblężonym. Na przedmieściach wzniesione są barykady, a placówki policyjne zamieniono na twierdze, w mieście wprowadzono godzinę policyjną dla ludności cywilnej. O popularności ruchu oporu wśród ludności burmańskiej świadczy najlepiej fakt, że nawet osobista ochrona prezydenta Burmy przyłączyła się do armii powstańczej.

Trygve Lie jedzie do Paryża

NOWY JORK PAP. — Trygve Lie wyjedzie w końcu sierpnia z Nowego Jorku do Paryża celem zapoznania się osobiście ze stanem przygotowań do nowej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ, rozpoczynającej się 21 września br.

pięć państw skandynawskich na paryskiej sesji generalnego zgromadzenia ONZ.

Olbrymi krok naprzód — ku socjalizmowi

Rumunia na drodze gospodarki planowej

(Korespondencja własna „Głosu“)

Bukareszt w sierpniu.
Od daty uchwalenia przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe Rumunii ustawy o nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu, banków i transportu upłynęło zaledwie dwa miesiące. Już ten jednak krótki okres czasu daje możliwość zorientowania się w perspektywach, jakie otwiera przed gospodarką rumuńską ta historyczna reforma.

Rozwojowi gospodarczemu Rumunii Ludowej nie staje obecnie na przeszkodzie — tak jak to miało miejsce przed nacjonalizacją — sabotaż przemysłowców, psucie urządzeń fabrycznych i wyprzedaż fabryk, ucieczka środków finansowych za granicę itp. Pozbawienie wrogów ludu władzy politycznej zostało dopełnione wyrwaniem im z rąk również oręża ekonomicznego. Podjęto to ostatecznie ich pozycję i rachuby.

W nacjonalizowanych zakładach przemysłowych rodzi się nowy stosunek do pracy. Postawę robotników rumuńskich po dokonaniu reformy wyraził zwięźle 28-letni tokarz — metalowiec z Zakładów Metalurgicznych „Woyna” w Bukareszcie, mianowany obecnie dyrektorem tych zakładów. Oświadczył on na wiecu robotniczym:

„Uczyniliśmy olbrzymi krok naprzód ku gospodarce planowej, ku socjalizmowi. Odląd wiemy, że będziemy normalnie zaopatrywani w surowiec, że potrafimy bez przeszkód pracować. Zakładów naszych będziemy strzec, jak źrenicy oka. Będziemy pracowali lepiej niż dotąd, będziemy pracowali tak, jak się pracuje dla siebie”.

Krok naprzód w gospodarce planowej znalazł wyraz ustawodawczy w przyjętym przez Wielkie Zgromadzenie Narodowe dekrety o utworzeniu przy Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej — Państwowej Komisji Planowania. Podstawowym jej zadaniem — jak określa dekret — jest opracowanie ogólnego planu gospodarki narodowej, koordynacja prac poszczególnych sektorów gospodarczych i kontrola wykonywania planu. Inny dekret postanawia powołanie centralnych państwowych zarządów przemysłowych. Zarządy te podejmą organizację procesu produkcji w nacjonalizowanych zakładach przy wykorzystaniu wszystkich urządzeń produkcyjnych i zastosowaniu najbardziej odpowiednich metod technologicznych.

Do obiektów, które przeszły na własność narodu rumuńskiego na mocy ustawy o nacjonalizacji przemysłu, należą: 20 zakładów metalurgicznych, 112 zakładów mechanicznych i stoczni, 20 towarzystw, władających kopalniami węgla, 25 spółek akcyjnych przemysłu naftowego i gazowego, 156 fabryk materiałów budowlanych, 42 zakłady przemysłu chemicznego, 151 fabryk włókienniczych. Ponadto upaństwowiono: 10 prywatnych linii kolejowych, 4 towarzystwa żeglugi wodnej, 352 statki morskie i rzeczne, 15 towarzystw ubezpieczeniowych. Już wstępne dane o przeprowadzonej nacjonalizacji przemysłu pozwalają stwierdzić, że sektor państwowy stał się decydującym elementem rumuńskiej gospodarki.

Wzrost wydajności pracy w nacjonalizowanych zakładach przemysłowych jest najbardziej charakterystycznym rezultatem dokonanej reformy. Pisma rumuńskie publikują codziennie informacje o nowych osiągnię-

ciach w tej dziedzinie. Już w czerwcu br., gdy nacjonalizacja przemysłu stała się faktem, wzmożony zapal robotników do pracy znalazł swe odbicie w cyfrach. Znaczna większość przedsiębiorstw przemysłu metalowego przekroczyła czerwcowe zadanie planowe; dołączyło to 13-tu spośród 15-tu największych w Rumunii zakładów metalurgicznych. Wśród metalowców na czoło wysunęli się robotnicy fabryki maszyn rolniczych „Silvafer”, przodownicy pracy Aleksandru, Czomay i Nastake wykonywują po kilka norm produkcyjnych dziennie. Produkcja nacjonalizowanych zakładów metalurgicznych „Concordia” w Ploeszti, w których organizacja fabryczna Rumuńskiej Partii Robotniczej rozwinęła współzawodnictwo pracy, wzrosła o 90 proc. w porównaniu ze styczniem br. Ma to poważne znaczenie dla rozwoju przemysłu naftowego Rumunii, albowiem „Concordia” zaopatruje przemysł ten w urządzenia mechaniczne i sprężel.

Poważne również sukcesy osiągnął po nacjonalizacji przemysłu włókienniczy, posiadający duży ciężar gatunkowy w gospodarce rumuńskiej. Większość przedsiębiorstw tego przemysłu przekroczyła poziom produkcji 1938 r. Szczególnie szeroko rozwinęło się

współzawodnictwo pracy na przedsiębiorstwach.

Robotnicy rumuńscy widzą słusznym źródło sukcesów gospodarczych i politycznych państwa ludowego w jedności swych szeregów, która znalazła wyraz w stworzeniu zjednoczonej Rumuńskiej Partii Robotniczej. Na kolach partyjnych RPR omawiane są obecnie sprawy dalszego rozwoju gospodarczego ludowej Rumunii. Linia tego rozwoju wyrażona została w sposób jasny i ścisły w programie Zjednoczonej Partii Robotniczej, który jej sekretarz generalny Gheorghin - Dej scharakteryzował w następujący sposób:

„Rumuńska Partia Robotnicza powstaje jako partia nieprzejednanej walki przeciwko eksploatacji, przeciwko wszystkim wyzyskiwaczom klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, walki o dalszy rozwój demokracji ludowej, w której my widzimy drogę ku realizacji naszego wielkiego celu ostatecznego, jakim jest zbudowanie socjalistycznego i komunistycznego społeczeństwa”.

Słowa te nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do dalszej linii rozwojowej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Jon Popescu.

Tajne porozumienie brytyjsko-arabskie w sprawie przyszłości Palestyny

LONDYN PAP. W tutejszych kołach dyplomatycznych duże wrażenie wywołała depesza agencji Associated Press o tajnym porozumieniu brytyjsko-arabskim, zawartym w styczniu br. pomiędzy ministrem Bevinem a przedstawicielami Ligi Arabskiej. Porozumienie to ustaliło wspól-

ną politykę wobec problemu palestyńskiego.

Rzecznik brytyjskiego Foreign Office powiedział wymijająco na postawione mu w tej sprawie przez dziennikarzy liczne pytania, nie zaprzeczając jednak w sposób bezpośredni istnieniu tajnego porozumienia.

Amerykański obłęd szpiegowski

zatacza coraz szersze kręgi. Ostry protest gen. Eisenhowera — przeciw prowokacjom

NOWY JORK PAP. — Ostatnie plany osławionej komisji Izby Reprezentantów Kongresu USA dla badania działalności antyamerykańskiej w sprawie walki z urojonym „pierścieniem szpiegowskim” spotkały się z energiczną i jak najostrejszą odprawą ze strony szeregu wybitnych osobistości amerykańskich. Gorliwość komisji doszukiwania się „szpiegów” niemal w każdym obywatelu USA przybiera już obłądane formy, spotykając się równocześnie z coraz bardziej stanowczym protestem ze strony społeczeństwa.

Rektor uniwersytetu Columbia gen. Eisenhower złożył w „New York Star” oświadczenie, w którym jak najbardziej zdecydowanie potępił nieodpowiedzialne plany komisji przeprowadzenia śledztwa na uczelnianych amerykańskich w związku z istniejącym rzekomo „pierścieniem szpiegowskim”.

Na temat nowych planów komisji przeprowadzenia dochodzeń również wśród postępowych tygodników, redaktor liberalnego tygodnika „The Nation” — Freda Kirchweya oświadczył, że chętnie stawia się przed komisją w Waszyngtonie. Dodała ona jednocześnie, że

o ile atakowanie bezbronných jednostek uchodzi dotychczas komisji bezkarnie, o tyle nie goniła na prasę zakończy się zgoda inaczej. Kirchwey stwierdziła, że zapowiedziane dochodzenia na uniwersytetach i w prasie stanowią ostateczny dowód krwawej nieodpowiedzialności wspomnianej komisji.

Miss Kirchwey nazwała przygotowywaną nagonkę na prasę najlepszym przykładem ataku na głowę przez komisję, ogarniętą nieczym niepoohamowaną chęcią zdobycia dla siebie rozgłosu w USA.

Jak się zdaje, komisja dla badania działalności antyamerykańskiej nie zamierza jednak poprzestać na śledztwie na uniwersytetach i wobec współpracowników tygodników postępowych. Przewodniczący komisji — Thomas oświadczył, że wkrótce będą ujawnione szczegóły „nowego pierścienia szpiegowskiego”, dotyczące tym razem tajemnic produkcji energii atomowej. Chroniąc z góry wyzwaną przez komisję prowokatorkę Bentley, Thomas powiedział, że nie brata ona żadnego udziału w tym nowym „pierścieniu”.

Nieoczekiwanym wydarzeniem w rozwoju

Na marginesie

Zasłużone skutki

Londyński dziennik „Daily Express” przeprowadził niedawno ankietę, mającą wyjaśnić, jaki jest stosunek społeczeństwa angielskiego do rządu Attlee — Bevena. Ankietę zawierała dwa pytania: 1) Czy jest Pan w ogóle zadowolony z działalności rządu? i 2) Czy jest Pan zadowolony z działalności premiera Attlee?

Na pierwsze pytanie odpowiedzieli uczestnicy ankiety w sposób następujący:

Zadowolonych — 34 procent; niezadowolonych — 53 proc., uchylających się od wyraźnej odpowiedzi — 11 proc.

Na drugie pytanie odpowiadano: zadowolonych — 38 proc., niezadowolonych — 51 proc., uchylających się od wyraźnej odpowiedzi — 11 proc.

Ankieta tego rodzaju „Daily Express” przeprowadził po raz dwudziesty drugi. Pierwsza ankietą, z listopada 1945 r. przyniosła 50 proc. głosów zadowolonych z działalności rządu labourzystowskiego i 67 proc. zadowolonych z działalności premiera Attlee. Następne ankiety wykazały stały i stopniowy wzrost opinii negatywnych.

A jak świadczą wyniki ankiety ostatniej, w obecnej chwili przeszło połowa zapytanych obywateli brytyjskich jest niezadowolona z rządu Labour Party w ogóle, i z premiera Attlee w szczególności. Nie sądzimy, by można się temu dziwić: pomiędzy obietnicami wyborczymi z r. 1945 a rzeczywistością polityczną r. 1948 rozpostarła się nieprzebrana przepaść. Obniżająca się bez przerwy stopa życiowa szerokich mas narodu angielskiego, niepowodzenia zagranicznej polityki brytyjskiej na różnych terenach rozrywek międzynarodowych i ujarzmienie brytyjskiej gospodarki drogą realizacji planu Marshalla — oto smutny „dorobek” trzyletnich rządów labourzystowskich, które kością w gardle stoją przeciętnemu obywatelowi W. Brytanii.

B. D.

Jerzy Korwin

Zabójstwo Waldemara Glücka

I
Andrzej Wierucki stał pośrodku pokoju i z obrzydzeniem patrzył na obie kobiety, które obserwowaly grę jego twarzy nie śmiejąc jednak groźnie ciszy przerwać żadnym błagalnym słowem.

Krystyna Jelowicka nie unikała jego wzroku, ale posiadała pełną świadomość popełnionych błędów i myśli, iż już nigdy nie zdoła ich naprawić, doprowadzając ją do szaleństwa. Jakże bowiem mogła rozpoznać rozmowę na nowo, aby wytłumaczyć Andrzejowi najdokładniej to wszystko, co pragnęła wyjaśnić już od dawna, a co uczyniła przed chwilą, bardzo niezręcznie, skoro w jego twarzy wyczytała bezbrzeżną pogardę, potępienie i gorycz? Same fakty w życiu ludzkim nie stanowią jeszcze o niczym, bo człowiek ma swój własny, psychologiczny „komentarz”, który usprawiedliwia wiele i trzeba go właśnie dokładnie znać, aby sądzić i potępić. Krystyna właśnie podała same fakty, a nie umiała zaopatrzyć ich w ten wyjaśniający komentarz i zatrwożyła się gwałtownie o swój los. Czy Andrzej mógł wyczytać w jej duszy całą prawdę, gdy tak trudno zajrzeć we wnętrze innego człowieka nawet najwytrawniejszemu psychologowi?

Dotychczasowa rozmowa wyczerpała ją bardzo: płacz, wzruszenie, wstyd i bojaźń przed poruczeniem, którego chciała uniknąć, osłabiły ją fizycznie. Powstała z kąpiaty tak błada, iż Andrzej myślał, że zemdleje, ale ona wybiegła do kuchni i zdołałszy jedynie wyszeptać, aby zostawił ją samą, zatrzasnęła drzwi. Ponieważ były one cienkie i nieszczelne, Wierucki usłyszał

najpierw czkawkę, a później głuchy odgłos gwałtownych torsji. Dopiero teraz wszystkie dotychczasowe podejrzenia, luźne obserwacje oraz zasłyszane fragmenty rozmów, zeszyły się w jedną, konsekwentną całość i Andrzej nie miał już najmniejszych wątpliwości, iż Krystyna jest w ciąży i że ją to właśnie zamierzał operować doktor Skolimowski na zaświadczenie swego kolegi Lubieńskiego.

Tak. Skończyły się marzenia Wieruckiego o nowym życiu i właściwie jak śmiał on o nim marzyć, skoro nie mógł dać Krystynie nic z tego, czym rozporządzał dyrektor Waldemar Glück! Czyż miał auto albo piękne i komfortowe mieszkanie? A może stać go było na stroje i podróże, które dostarczają w życiu tyle przyjemności?

Wierucki przyjrzał się Krystynie z uwagą. Nawet w obecnym zaniedbanu była piękna, bardzo nawet piękna, i jakby przez pomyłkę jedynie zawędrowała z tamtego luksusowego świata na ulicę Radwańska, która była siedliskiem zupełnej biedoty.

Może istotnie należała się dziewczynie inna „oprawa” dla jej wspaniałej urody, niż to mogła osiągnąć w granicach swego dotychczasowego środowiska?

— Chciałście stworzyć nową wersję bajki o Kopeiuszku — zauważył — z dyrektorem fabryki w roli księcia i nic z tego nie wyszło.

Głos Andrzeja nabrzmiał był ironią, ale Krystyna przerwanie milczenia powitała z radością, otrzymywała bowiem w ten sposób ostatnią może sposobność uzupełnienia swych wyznań. Nim jednak zdołała

cośkolwiek powiedzieć, stara Jelowicka wywała się z nierozsądnym okrzykiem:

— Glück ożeni się z Krystyną!
— Niech że mama da spokój z tym małżeństwem, — rzekła niechętnie córka. — Mówiłam już, że z tego nic.

— Jakto? a więc wycofał się naprawdę? Miałaś przecież rozmawiać z nim dzisiaj w fabryce?

W głosie matki brzmiała bezgraniczna zdumienie. Andrzej widział, iż nie zostało ono sfalszowane. Naiwność starej pomieszana była z najprawdziwszym przerażeniem. Jej sploszone oczy biegały między dwójkiem młodych pełne tępej bezradności wobec wypadków, przerażających wszelkie możliwości buntu ludzi takich jak ona i jej córka, a mimo to się buntowała:

— Ja się z nim jeszcze rozmówię! To skończy się zupełnie inaczej! — krzychała histerycznie — On nie ma prawa tak cię zostawić w tym stanie!

Rozumiała jednak, że stan Krystyny nie zmuszał Glücka do niczego, nie zobowiązywał go bynajmniej do małżeństwa i nie okrywał go żadną „hańbą”. Przeciwnie: w jego zamożnym środowisku przynosił mu raczej sławę „dobrego myśliwego”. Czego w takim położeniu mogła spodziewać się Krystyna? Najwyżej — gdyby chciała dziecko zachować — stosunkowo dużych alimentów i nie więcej? Choć nikt o tym nie mówił, wszyscy wiedzieli to doskonale. Czyż nie byli świadkami, jak to nieraz pod fabryczne bloki mieszkaniowe przyjeżdżali autami dyrektorzy innych fabryk, aby obejrzeć swe dzieci, sploszone z robotnicami?

Ale ta Jelowicka jest głupia! — pomyślał Andrzej i poczuł nagłe przypływy wielkiej do niej nienawiści. To przecież ona, jak wynikało z relacji Krystyny, była złym duchem córki. Złudzenia, perspektywa wejścia do „innego świata”, zabił w niej rozsadek.

Zrobił krok ku drzwiom ogarniając obie kobiety pogardliwym spojrzeniem.

— Nie odchodź! — zawołała Krystyna — Nie powiedziałam ci przecież wszystkiego!

— A cóż ty możesz mi jeszcze powiedzieć?! — zawołał zdziwiony, spoglądając na Krystynę. Zauważywszy jednak, że twarz dziewczyny wyraża głęboką rozpacz, powstrzymał się od powiedzenia przykrych słów nie przystając jednak i w dalszym ciągu zmierzając ku drzwiom.

— Andrzej! — usłyszał — czy i ty tego nie rozumiesz?

Brzmiało to tak jak zachęta do pozostania, aby w dalszym ciągu kontynuować rozmowę. Nie zamierzał tego czynić. Przeszedł koło Krystyny obojętnie, choć stała przed nim błada, wymęczona torsjami, z wyrazem głębokiego bólu w oczach. Nie mógł mówiąc otworzył drzwi. Nie miał już narzeczonej. Był sam. Sam w cichej i głuchej ciemności ponurego wieczoru.

Natychmiast po południu, gdy ogłoszono strajk generalnym wyciem syren fabrycznych, a później obwieszczeniem przez radio wprowadzono stan wyjątkowy, całe miasto pograżyło się w grobowej ciszy. Takie przynajmniej wrażenie odniósł Andrzej, stojąc w szeroko rozwartym oknie pokoju i poprzez rozchylające się gałęzie wiazu patrząc beznamiętnie na zabudowania fabryki Rosenthala. Lampy gazowe, liczne jeszcze na ulicach dalej położonych od śródmieścia, nie świeciły i tylko nad Piotrkowską biła luna od silnych świateł elektrycznych. W nieprzyjemnym mroku uderzenie stóp o betonowy chodnik brzmiało, jak zdradanie swej obecności przed wrogiem, i chociaż było to najzupełniej bezsensowne, Andrzej zaczął iść ostrożnie i bezszelestnie, pokonała go bowiem atmosfera strajkującego miasta.

z. n.

W rocznicę powstań śląskich

Stara piastowska Ziemia Śląska od wieków znajdowała się w jarzmie podwójnego ucisku: narodowościowego i społecznego. Teplenie polskości szło tu w parze z eksploatacją ludu śląskiego przez niemieckich magnatów przemysłu i właścicieli wielkich latyfundiów. Przeszło jedna czwarta powierzchni Górnej Śląska należała do siedmiu wielkich właścicieli, a blisko połowa tej ziemi do 300 obszarników. I jednocześnie: 88 tys. małych gospodarstw chłopskich dusiło się na 72 tys. ha. Wśród 172 tys. górników — Polacy stanowili 150 tys. Nie przykładów, gdzie by podział klasowy zbliżył się tak blisko z podziałem narodowym.

I ten właśnie fakt nadawał walce narodowo-wyzwoleńczej ludu śląskiego swoiste piętno. Lud śląski wiązał ściśle tę walkę z walką z wyższymi klasami, z walką o swe społeczne wyzwolenie. W tych warunkach jasne się stało, dlaczego polskie klasy posiadające z taką niechęcią patrzyły na dążenia wyzwolenie tego ludu i dlaczego w decydujących dla jego przyszłości chwilach odmawiały mu pomocy.

W r. 1892 arcybiskup Stableski pisał w „Kurierze Poznańskim”:

„Ludowi śląskiemu brak wszelkiej tradycji historycznej... Jesteśmy stanowczo przeciwni temu, by spośród nas wyszła na Śląsk agitacja polityczna w jakimkolwiek kierunku”.

To nie jest odosobniony przykład. Stanowisko to było wyrazem zupełnej obojętności polskiego obszarnictwa, które od wieków miało utkwiony wzrok w polach Ukrainy i Białorusi, gdzie w jego rękach znajdowały się największe posiadłości. Rezultatem tej postawy było wyniszczenie elementu polskiego przez Niemców, było kurczenie się naszego stanu posiadania na zachodzie.

Stanowisko to bodaj najjaskrawiej uwidoczniło się po pierwszej wojnie światowej. W połowie sierpnia miały 29-ty rocznica wybuchu pierwszego powstania śląskiego. Wypadki, które poprzedziły ten wybuch świadczyły wymownie o pragnieniu polskiego ludu śląskiego wywalczenia niepodległości.

Już parę tygodni po upadku monarchii Hohenzollernów, gdy na skutek przegranej wojny imperializm niemiecki kruszył się coraz bardziej od wewnątrz, wybuchła na Śląsku strajk generalny. W Królewskiej Hucie w starciu z Reichswehrą padają pierwsi zabici i ranni. Wbrew różnym Stableskim i Tarnowskim, wbrew reakcji polskiej lud śląski zamantestował w masowej akcji swoją wolę połączenia się z powstającą do życia Polską. W odpowiedzi Niemcy rozpoczynają akcję od wetowa, rozwiązują organizacje polskie, zapędniają więźnia, tworzą obóz koncentracyjny w Neuhammer.

Terror niemiecki ma jedynie ten skutek, że wzmacnia się duch oporu. Myśl o powstaniu zbrojnym staje się coraz bardziej powszechna. Organizacje konspiracyjne robią przygotowania do wystąpienia, a w czerwcu 1919 r. zapada już ostateczna decyzja.

Decyzja ta musiała być jednak odwołana. „W myśl depezy z dnia 1 czerwca — tłumaczyła się Komenda — o godz. 9 wie-

Grzegorz Fitelberg i Eugenia Umińska na występach w Londynie

Dyrektor wielkiej orkiestry Polskiego Radia Grzegorz Fitelberg udaje się w drugiej połowie września b.r. do Londynu, gdzie dyrygować będzie dwoma koncertami, poświęconymi muzyce polskiej.

Razem z Fitelbergiem wyjedzie do Londynu skrzypkaczka Eugenia Umińska, która wykona dwa koncerty skrzypcowe Szymanowskiego.

Jeden z wymienionych koncertów odbędzie się w rozgłośni BBC, drugi — w Central Hall Westminster. Na drugim koncercie wykonana będzie m. in. Symfonia Lutosławskiego.

W. Grossman

ŻYCIE

Jedni pracowali w milczeniu, powoli, z rozwagą, bojąc się wydatkować energię na zbyteczny ruch, inni pracowali gorączkowo przez krótkie chwile, z zaciśniętymi zębami, a potem wyczerpawszy się od razu, siedzieli w opuszczonych bezwładnie rękami, czekali póki nabiorą sił. Tak człowiek spragniony czeka cierpliwie i uparcie, aż się uzbiera kilka mętnych ciepłych kropli wody z wyschniętego źródła. Ci, co od początku szczególnie się cieszyli i sądzili, że wyjście z kopalni powinno nastąpić lada chwila, ci łatwo traciли wiarę i nadzieję. Ci, którzy nie wierzyli w rychły ratunek, byli spokojniejsi i pracowali lepiej. Od czasu do czasu w ciemnościach rozlegały się okrzyki rozpacz i wściekłości:

— Dajcie światło... bez światła nie ma sił... Jak pracować bez chleba... choćby się przespać... lepiej umrzeć, niż tak pracować...

Ludzie żuli rzemienie, zlizywali smar z karabinów, usiłowali łowić szczury, lecz w ciemnościach ruchliwe i bezcelne szczury wyszłygiwały się z rąk. I ludzie, którym huczało w głowach, ustawicznie dudniło w uszach, słaniając się ze słabości, znowu zacierali się do roboty.

Kosticyn zdawał si, być wykuty z żelaza. Zdawał się jednocześnie być i tam, gdzie trzech ślusarzy Iwanów rąbało i zginało klamry z grubych sztab żelaznych i tarc, gdzie odbywała się rozbiórka pokła-

czór otrzymanej od gen. Hallera nie może być mowy o zbrojnym ruchu ludu polskiego przeciwko Niemcom... Bez wyraźnego zezwolenia koalicyjnego Wojsko Polskie nie weźmie żadnego udziału w akcji przeciwko Niemcom. Powyższe przesłany z rozkazu gen. Hallera... z nadmienieniem, że Naczelne Dowództwo Armii w Warszawie jest tego samego zapatrywania”.

W ten sposób sabotowano walkę ludu śląskiego i to w chwili, gdy jasne było, że czas pracuje dla Niemców, gdyż pozwala im na umocnienie się, na rozbiście wszystkich sił polskich i na zniszczenie ośrodków oporu. Sabotowano tę walkę, chociaż jasne było, że państwa zachodnie sprzyjają Niemcom (Lloyd George) i liczą się tylko z faktami dokonanymi.

Mimo to, gdy terror niemiecki wzmógł się jeszcze bardziej, nie było innego wyjścia jak ogłosić powstanie. W pierwszych jego szeregach stanęli górnicy i robotnicy śląscy, opowiadając prawie całe Zagłębie Górnice. Zle uzbrojone oddziały starły się z wojskiem wyposażonym w najlepszą broń i artylerię.

W osamotnieniu walczyli powstańcy śląscy, choć niedaleko od granicy polskiej, po drugiej jej stronie, stała znaczna część armii Hallera, choć robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego domagali się, aby wojsko przyszło im z pomocą.

„Ludność cywilna masami udaje się nad

PDT nawiązały ścisłe kontakty z czechosłowackimi domami towarowymi

W ramach współpracy gospodarczej polsko-czechosłowackiej, dyrektor naczelny Powszechnych Domów Towarowych, ob. Panasiuk zwiędził czechosłowackie domy handlowe. Dyrektor Panasiuk zwrócił szczególną uwagę na osiągnięcia naszego sąsiada w handlu państwowym. Dotychczas w Czechosłowacji Domy Towarowe nie posiadały żadnej centralnej organizacji. Dopiero w roku bieżącym przystąpiło tam do zorganizowania państwowego przedsięwzięcia Domy Handlowe (NPOD). Czechosłowacja, organizując to przedsięwzięcie, oparła się na wzorach naszych Powszechnych Domów Towarowych.

W ramach nawiązanej współpracy PDT z NPOD nastąpi wymiana zdobyczy naszych centralnych organizacji handlu państwowego, my oprzemy się na praktyce i wzorach

granice. Obecnie nie więcej jej nie obchodzą, jak walka powstańców z Niemcami. Jest ona oburzona naszą inercją i patrzy na nas jak na zdrajców”!

W ten sposób raportował swym władzom przełożonym w dniu 20 sierpnia dowódca 6 pułku, plk. Łukowski. Na to samo wskazywał inny raport wojskowy z 21 sierpnia:

„Górnicy kopalni z Jaworzna grożą strajkiem, o ile wojska polskie nie pójdą z pomocą Polakom na Górnym Śląsku”.

Mimo tej postawy mas pracujących Polski, pragnących iść z pomocą swym śląskim braciom, powstanie sierpniowe upadło. Musiało upaść w starciu z przeważającą siłą niemiecką, ponieważ trwało w odosobnieniu, ponieważ reakcja polska zrobiła wszystko, aby nie było ono zwycięskie. To stanowisko reakcji polskiej nie było także bez wpływu na przebieg drugiego i trzeciego powstania śląskiego. Temu stanowisku przypisać należy podział Śląska w wyniku sfalszowanego plebiscytu i fakt, że pół miliona Polaków pozostało po drugiej stronie granicy.

Sabotowanie walki ludu śląskiego o niepodległość to jeden z przykładów polityki pilsudczyzny, która uważała, że stokroć ważniejsze jest zadanie ratowania latyfundiów obszarniczych na wschodzie. W świetle tego zrozumiałe stają się słowa Pilsudskiego: „Walka o Śląsk, to trudna sprawa. Śląsk, to stara kolonia niemiecka”. Istotnie. Trudno było walczyć o Śląsk, gdy się wszystkie siły rzuciło na szalę wojny z rewolucją rosyjską.

Dopiero odrodzona na nowych podstawach Polska, dopiero jej rząd ludowy, który dokonał zasadniczego zwrotu politycznego w kierunku przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, zdolny był przywrócić naszej ojczyźnie nie tylko cały Śląsk, ale i rozległe obszary po Odrę i Nysę.

sprawozdawczości finansowej i organizacji po szczególnych przedsiębiorstwach.

Dyr. PDT Panasiuk ustalił z dyr. NPOD dr Iralem wspólny z czechosłowackim ministrem handlu p. Krejczym wymianę 15 osób spośród personelu państwowego aparatu handlowego pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Personel polski przejdzie szkolenie w czechosłowackich Domach Handlowych, personel zaś czechosłowacki w Centrali Powszechnych Domów Towarowych w Polsce. Wymiana ta przewidziana jest na wrzesień br.

Niezależnie od tego, aparat kierowniczy naszego handlu państwowego wspólny z czechosłowackim zaznajomi się z organizacją wielkich domów towarowych w Szwecji, Szwajcarii, Paryżu i Londynie.

HODOWCY MAKU!

3.500— zł za 100 kg pustych suchych główek mako-
wych z lodygą do 3 cm długości loco stacja załadowania

PLACA

Zakłady Chemiczne »MOTOR ALKALOIDA«
KUTNO, ul. GŁOGOWIECKA 3, — tel. 46

Rachunki płatne natychmiast po odebraniu towaru

4865-k

wanie nad sobą. Podszedł do niego żołnierz i rzekł po cichu:

— Sierżant Ladin upadł, umarł, czy zemdlał, nie odzywa się.

Kosticyn znał dobrze szczery i prosty charakter sierżanta. Wiedział, że w razie śmierci lub zranienia dowódcy Ladin przejmie komendę i poprowadzi ludzi tak samo jak prowadził ich Kosticyn.

I zbliżając się w mroku do sierżanta, wiedział, że ten pracował w milczeniu do ostatniej możliwości i poddał się wcześniej od innych jedynie dlatego, że jeszcze był siłaby po niedawnej ranie i wielkim upływie krwi.

— Ladin, — zawołał, — sierżancie Ladin, — i powiódł ręką po zimnym, wilgotnym czole leżącego.

Sierżant nie odpowiadał. Wtedy Kosticyn nachylił się nad nim i połał mu głowę i pi rś ze swojej manierki. Ladin poruszył się.

— Kto to? — zapytał.

— To ja, kapitan, — rzekł dowódca, schylając się nad nim.

Ladin objął Kosticyna ręką za szyję dotykając mokrą twarzą jego policzka, i rzekł szepem:

— Towarzyszu Kosticyn, ja już nie wstanę. Zastrzelcie mnie i mięso moje podzielcie między ludzi. To was uratuje. — I pocałował Kosticyna zimnymi wargami.

— Milczcie! — krzyknął Kosticyn.

— Towarzyszu kapitanie, ludzie bez tego nie wytrzymają.

— Milczcie! — znowu krzyknął Kosticyn. — Rozkazuję wam milczcie.

Przeraziła go prostota tych strasznych

To Iowo

Wyatt z Zachodu

„MIASTO BEZPRAWIA“ jest pełną emocji opowieścią o walkach, jakie toczyły się przed 50 laty między szeryfami reprezentującymi praworządność na rozległych obszarach Dzikiego Zachodu, a szajkami bandytów i awanturników, którzy na preriach szukali schronienia przed KARZĄCĄ RĘKĄ SPRAWIEDLIWOŚCI”.

Tyle się można dowiedzieć z programu filmowego, który niewiadomo nigdy ile kosztuje, gdyż bileterzy kinowi „nie mają“ zazwyczaj reszty ani z 10—zł, ani z 20 zł, ani z 50 zł. Oczywiście z samego filmu można się dowiedzieć znacznie więcej. Nawet mimo trudności, jakie następcza oglądanie obrazu w łódzkich kinach. Oczierając tedy pot, który raz po raz zalewa nam oczy (widownia kinowa — łaźnia parowa), oraz odczekując cierpliwie częste gęste przerwy (jedna taśma obsługuje dwa iluzjony) — stwierdzamy z zadowoleniem, że młody pasierz krów czyli t. zw. cowboy, niejaki WYATT EARP, to bardzo dzielny i solidny facet. Doświadczony na skórze swego najmłodszego brata (którego mu zamordowano) i swych krów (które mu ukradziono), iż miasto Tombstone (?) w Arizonie zamieszkuje złodzieje i rzezimieszki — postanawia zaprowadzić tam porządek. W tym celu przyjmuje niebezpieczną posadę szeryfa, pozostałych przy życiu braci angażuje na policajów, no, i zabiera się do oczyszczenia Tombstone'u. Z szulerów, pijanych awanturników, wykołajeńców i rozbitek życiowych, koniokrądo i włamywaczy — całego w ogóle resortu „spod ciemnej gwiazdy“, ozdabiającej amerykański gwiazdzisty sztandar. Nie będziemy opisywali akcji szeryfa Wyatta — amatorzy melodramatów, podszytych rewolucjonką, narażając się na uduszenie i tak i tak zapewne zechcą obejrzeć „MIASTO BEZPRAWIA“ — odnotujemy jednak tutaj króciutko: karząca ręka szeryfowej sprawiedliwości zapewniła w samej rzeczy pewien ład prawny w najmniejbezpiecznym zakątku Arizony — w „Mieście Bezprawia“.

Wychodząc z kina, zastanawiamy się mimowoli: czy Wyatt jeszcze żyje? Jeśli żyje (no, cóż, to możliwe: liczyłby sobie około siedemdziesiątki) — jest mu napewno bardzo przykro. Bądź co bądź w JEGO CZASACH było w Ameryce ogromnie „dziko“, ale — jak to widzimy na filmie — istniały poważne tendencje do zaprowadzenia w państwie praworządności. Dziś — inne Wyatty „wieją“ z amerykańskiego Zachodu. Na każdym kroku daje się odczuwać atmosfera podniecenia, niebezpieczeństwa, i awantury, mnożą się szajki gangsterów i amatorów „przygód“, którzy bynajmniej nie szukają schronienia przed karzącą ręką sprawiedliwości, lecz sami tą ręką — o dziwo kierują.

Więc Wyatt Earp — (jeśli żyje) — martwi się i wzdycha.

— Kiedy ja byłem szeryfem w Arizonie — mówi sobie z żalem — istniało w Ameryce „MIASTO BEZPRAWIA“, obecnie, niestety, cała Ameryka to jeden kraj Bezprawia i to bez cudzysłowu.

E. Tam

słów, wypowiedzianych w mroku. Opuścił Ladina i szybko poszedł tam, skąd słyhać było odgłosy pracy.

A Ladin czuł się za nim, ciągnął za sobą sztabę żelazną, zatrzymując się co kilka metrów, nabierał sił i znowu się czoi-gał.

— Oto jeszcze jedna klamra, — rzekł, — podajcie tym, którzy pracują na górę.

Wszędzie, gdzie tylko praca ustawała, żołnierze pytali: — a gdzie dziadek, nasz gospodarz? Ojczu, chodź tutaj! Ojczu, gdzie jesteś? Gospodarzu.

Wszyscy oni i sam Kosticyn doskonale rozumieli i wiedzieli, że gdyby z nimi nie było tego starego, nigdy by nie dali rady ciężkiej pracy, którą wykonali i którą wreszcie doprowadzili do końca. Stary poruszał się w szybie pociemku lekko i swobodnie. Odnajdywał po omacku potrzebne im materiały. To on znalazł młotek i nasiek, to on przyniósł z oddalonych chodników trzy zardzewiałe kilofy. To on poradził przywiązać rzemieniami i sznurami tych, którzy pracowali w szybie, — wbił nowe klamry zamiast tych, które wypadły. To on pierwszy dostał się na górny poziom i odwalił pociemku kamienie, które zamykały wejście do przekopu. Zdawał się nie odczuwać zmęczenia ni głodu, tak lekko i szybko się posuwał, podnosił się i opuszczał w szybie.

Praca coraz szybciej zbliżała się do końca. Nawet najbardziej wyczerpani wrócili do sił. Nawet Kuzin i Ladin poczuli się mocniejsi, twardo, nie słaniając się, stanęli na nogi, gdy wtym zawołano z góry,

e. d. n.

Farbiarnie muszą mieć wodę!

Wydziałowi Przemysłu Drobnoego pod rozwagę

Farbiarnia i drukarnia przy ul. Strzelców Kaniowskich 42 (dawniej f-ma Fial) jest bez wody. Woda była, ale przed kilku tygodniami ktoś orzekł, że studnia wymaga remontu, zatrzymano więc fabrykę na dwa tygodnie, by ten remont przeprowadzić, załoga zaś puszczona na urlop. Po powrocie z urlopu stwierdzono z niemalym zdziwieniem, że woda w studni zniknęła. Była i nie ma jej. Woda jak woda, żywioł ogromnie niesforny i nieokielzany. Okazuje się, że trzeba by przeprowadzić wiercenie w głąb, a ponieważ trzeba to robić w kamieniu, więc musi to potrwać około trzech miesięcy i będzie kosztowało 10.000.000 zł. A woda przecież była. Jeżeli na wet wyda się tych 10 milionów, to trzeba czekać, — a co z ludźmi? Załoga fabryki liczy około 80 osób. Trzeba szukać innego wyjścia. Znalaziono więc wodę w sąsiedniej Fabryce Wyrobów Drzewnych, żeby ją jednak dostarczyć do zbiornika trzeba około 150 m węży, a fabryka nie posiada ani metra. Tych dwóch czy trzech sztapów podziurawionej gumy, które smętnie zwisają na kolkach obok hydrantów nie można przy najlepszej woli uważać za sprzęt przeciwpożarowy.

Fabryka Wyrobów Drzewnych, wielkoduszenie pożyczyla swoich węży i od 1-go sierpnia daje wodę farbiarni, ale nie może i nie wolno jej tego robić na dłuższą metę, gdyż węże te jako sprzęt przeciwpożarowy winny stale znajdować się w ściśle określonym miejscu.

Swoich węży f-ma Fial nie posiada i podobno nie ma żadnych szans, by mogła takowe otrzymać. Chyba na wolnym rynku po 1000 zł za metr. Zapotrzebowanie powtarza się co kwartał od dwóch lat.

Ciekawa rzecz, jakie wyjście z tej sytuacji znajdzie Wydział Przemysłu Drobnoego przy CZPW.

Fabryka wodę mieć musi — albo trzeba ją zamknąć, co zdaje się, nie jest wskazane. Far-

buje ona i drukuje 70 tys. metrów towaru miesięcznie. Zarówno kierownictwo fabryki, jak i Wydział Przem. Drobnoego, nie zdają się zbyt dbać o stan tej dość poważnej, ze względu na rodzaj produkcji, fabryki. Dzielnice fabryczny w dwóch trzecich zawalony jest węglem, a resztę wypełniają jakieś belki, deski, kołki itp. Kierownik fabryki tow. Kowalczyk dopiero od kilku dni tu pracuje i nie można do niego mieć pretensji, ale jest przecież kier. techniczny ob. Marciniak, który właściwie jest odpowiedzialny za techniczny stan fabryki.

Wzdłuż całej ściany budynku fabrycznego zrobiono skład żelaza, a właściwie maszyn, które w fabryce nie są potrzebne; złożono je więc na dziedzińcu, pod dachem wprawdzie, ale rdza robi swoje. Ciekawe czy inne fabryki nie mogłyby tych maszyn wykorzystać? Dwie postrzygaczki, jakaś olbrzymia prasa do wyciskania wzorów na pluszu (tzw. kotik) i różne jeszcze inne maszyny.

Na salę z nimi — albo do huty — po cóż mają rdzewieć niepotrzebnie? Wierzymy, że Wydział Przemysłu Drobnoego zainteresuje się tymi sprawami. em-em

Meble dostępne dla wszystkich

Głównym dostawcą mebli na rynek krajowy jest Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego będąca jednocześnie odbiorcą produkcji ponad-50 państwowych Fabryk Mebli.

W chwili obecnej Centrala przejmując również fabryki mebli znajdujące się w dyspozycji tzw. przemysłu miejscowego co pozwoli na lepsze niż dotychczas zaspokojenie rynku.

Ponadto wprowadzony będzie jednolity cennik mebli produkcji państwowej gdyż dotychczas ku niezadowoleniu klientów zdarzało się, że identycznie taki sam mebel w zależności od tego z jakiej pochodził fabryki miał inną cenę.

Ten stan rzeczy zostanie obecnie zmieniony, ceny ulegną ujednoliceniu a oprócz tego wprowadzona zostanie standaryzacja wyrobu tak aby wszystkie wytwórnie produkowały meble w tym samym gatunku.

Świat pracy z dużym zadowoleniem przyjmie niewątpliwie wiadomość, że gatunek nabywanych przez niego mebli nie będzie już „losem na loterii“ zależnie od tego, z jakiej fabryki dany mebel pochodzi, a także, że nie czekają go tego rodzaju przykre niespodzianki, że za rzecz gorszą płacić musi drożej, niż za dobrą z tej tylko przyczyny, że w danym zakładzie meblarskim kalkulacja jest inna.

Sprawa ta ważna jest dla szerokiego ogółu gdyż 3 lata po wojnie kiedy życie ulega stabilizacji i dobrobyt mas wzrasta nadszedł czas aby pomyśleć o zagospodarowaniu się. Jak dalece czas ten nadszedł świadczy o tym najlepiej cyfry.

Popyt bowiem na produkcję fabryk meblowych jest znacznie większy od podaży. W ubiegłym miesiącu zaliczającym się do miesiący „zastoju i ogórków“ obroty Centrali wyniosły przeszło 350 milionów zł.

Plan tegoroczny produkcji Państwowych Fabryk Meblarskich przewiduje dostarczenie mebli na rynek krajowy za sumę około 3 miliardów zł.

Rojno i gwarno na Uniwersytecie Łódzkim

Maturzyści gromadnie zapisują się na studia

— Możesz śmiało wejść, sekretarka jest bardzo uprzejma.

— A ty już zatwierdziła?

— Jeszcze po południu mam iść do badania lekarskiego...

— Czy nie obawiasz się egzaminów? —

— Trochę!

— Ty na jaki wydział? —

— Jeszcze nie wiem, ale chyba na prawo-ekonomiczny.

— Zapisz się lepiej na lekarski, wszyscy znajomi tam się zapisali: będzie nam łatwiej razem!

Takie i tym podobne rozmówki toczą się w sekretariacie i na korytarzach Uniwersytetu Łódzkiego.

Dziesiątki maturzystów przychodzi tu co dzień aby zasięgnąć informacji lub też zapisać się. Cztery dni trwają już zapisy. W ciągu pierwszych trzech dni ogółem na wszystkie wydziały zgłosiło się 360 kandydatów. Z tego na wydziały: humanistyczny — 35 osób; matematyczno-przyrodniczy — 32 osoby; prawo-ekonomiczny — 45; farmaceutyczny 32; stomatologiczny — 86.

Rekord pobit jak zwykle wydział lekar-

Sladem NASZYCH ARTYKUŁÓW

Ubezpieczalnia wyjaśnia

W związku z artykułem „Z kropłomierzem lub bez“ zamieszczonym w „Głosie Robotniczym“ w dn. 13.8.48 r. Wydział Apteczny Ubezpieczalni Społecznej wyjaśnia, że przy wydawaniu leków we flaszkach z kropłomierzem, Ubezpieczalnia Społeczna nie kieruje się oszczędnością. To niedociągnięcie było spowodowane brakiem takich flaszek na rynku. W najbliższym okresie czasu sprawa ta będzie uregulowana, gdyż do Łodzi został przysłany wagon wyżej wymienionych flaszek.

NOWY

FILM POLSKO-CZECHOSŁOWACKI

Czechosłowacki reżyser filmowy Jan Kadar przystępuje do realizowania nowego filmu produkcji polsko-czechosłowackiej.

W chwili obecnej pracuje on wspólnie ze Stanisławem Dygatem nad scenariuszem tego filmu.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 w tkalni na 12 krosnach pierwsze miejsce zajęła Józefa Seweryniak (129,6 proc.). Marian Switoń i Stanisława Michalak osiągnęły po 122,5 proc. Helena Rybak uzyskała 120,2 proc., a Maria Pyziak 117,5 proc. W PZPB w Pabianicach w tkalni na 8

ski, na który zgłosiło się już 130 osób. W godzinach zapisów na uniwersytecie rojno jest i gwarno. Niektórzy z maturzystów w skupieniu wypełniają formularze inni przechadzają się i naradzają między sobą. Nie brak też „staruch buwalców“ — studentów, którzy przybywają w celu załatwienia różnych formalności. Od października znów zapelniają się sale wykładowe. Tymczasem w poważnych murach Uniwersytetu panuje ożywiony ruch i gwar.

S. W.

! KAZDY MADRY OBYWATEL WĘGIEL JUŻ KUPUJE LATEM !

Nowy sezon w Teatrze Powszechnym

Państwowy Teatr Powszechny (d. TUR) otwiera swoje podwoje 10-go września. Od 1-go do 10-go września w gmachu teatru zostanie przeprowadzony remont. Usunięte będą wszystkie dotychczasowe, wady akustyczne, oraz usprawniona zostanie wentylacja.

10-go września Teatr, którego prowadzenie w bieżącym sezonie obejmuje znakomity artysta Karol Adwentowicz, zamierza przed oficjalnym otwarciem sezonu, mającym nastąpić w pierwszych dniach października, wznowić „Lisie Gniazdo“. Na otwarcie sezonu wystawiony zostanie słynny utwór Huysmensa „Nadzieja“. Premierę otwarcia przygotowuje znakomity reżyser Karol Borowski.

Porządki... porządki...

Zaniedbane peryferie zamieniają się w nowoczesne dzielnice

Od pół roku prowadzone są na terenie miasta roboty interwencyjne, których głównym celem są prace porządkowe i rozbiórkowe ze szczególnym uwzględnieniem terenów byłego ghetta.

W tej chwili przeprowadza się szereg prac, dzięki którym wprawdzie wolno, ale zato systematycznie niektóre dzielnice miasta przeobrażają się z zaniedbanych peryferii w szerokie nowoczesne ulice.

Szpecące miasto poniemieckie schrony betonowe krzyżujące w wielu wypadkach zamierzenia plantacyjne i regulacyjne na-

Na czele zespołu artystycznego stoją dyr. Karol Adwentowicz, Irena Grywińska oraz szereg wybitnych aktorów zaangażowanych z teatrów Krakowskiego, Warszawskich, Poznańskich oraz Gdynińskiego. Do współpracy reżyserskiej pozyskano również Edmunda Wiercińskiego, który ma wystawić w nadchodzącym sezonie dwie sztuki.

W planie repertuarowym są uwzględnione utwory klasyczne tej miary, co „Intryga i Młodość“ Schillera oraz najwybitniejsze dzieła dramaturgiczne polskie i obce. Przewidywana jest bliska współpraca teatru z robotniczym światem pracy, która będzie wyrażać się, między innymi, w bezpośrednich zetknięciach aktorów z robotnikami na terenie świetlic fabrycznych. (Pow.)

szczyh władz samorządowych, są, w stadium rozbiórki. Likwiduje się już w tej chwili schron przy ul. Nowomiejskiej na rogu Północnej, na Pl. Niepodległości i na Rynku Czerwonym. Jednocześnie zasypuje się basen poniemiecki na Julianowie przy ulicy Orzeszkowej.

Najważniejszą jednak inwestycją na którą specjalnie warto zwrócić uwagę są prace porządkowe w parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej. Niedawno pisaliśmy o panujących tam nieporządkach zatrzuwających pobyt licznych plażowiczom. Notujemy więc teraz z przyjemnością, że plaża w parku 1 Maja jest w trakcie gruntownych zmian: porządkuje się alejki, pogłębia się i szlamuje staw, umacnia brzegi a co najważniejsze naokoło stawu dla wygody kąpielących się wysypuje się duże połacie parku żwiru. Oby wszystkie te prace wykonane zostały w ciągu najbliższych najdalej dwóch tygodni, w tym jeszcze czasie kiedy tysiące ludzi korzystać może z wody i słońca.

W tę i z powrotem

„Czaty“

„Z ogrodowej altany wojewoda zdążył...“ „Czaty“ Mickiewicza? Nie, wojewody warszawskiego, Rotha, który „zaczął się“ niespodziewanie w Słotkowie (pod Warszawą) i nakrył tamtejszą gminną Komisję Mieszkańców. Że mianowicie ma ona „na składzie“ 200 wolnych izb, podczas gdy na wykazach podawała zaledwie 20.

Sposób wojewody Rotha polecamy wszystkim wojewodom. Oko pańskie konia tuczy — powiada przysłowie, a przy słowia są mądrością narodów.

Łódzianin

Ihiiii

...w zeszłym roku to była, pante, jedyna, Genowefa się nazywała...

— Wiem, wiem, kupę forsy na nią puściłem, ale bo też warto...

— Pewnie, pewnie, nóżka zgrabna, pierś ładna, można powiedzieć — sztuka odpowiedzialna!

— No, i młodzinka! W tym roku cztery lata dopiero kończy.

W ten sposób grono starszych obywateli omawiało u fryzjera zalety pewnej klaczy. Nie dziwne: w niedzielę 22 b. m. rozpoczyna się jesienny sezon wyścigów konnych. Konie będą biegły na torze służewskim, a todzianie będą przegrywali w kasach totalizatora na Piotrkowskiej i w Alei Kościuszki. Z lekkim sercem, bo „na niewidzianego“.

Bez hysterii

W związku z serią ostatnich burz tudzież wiatrów porycystych przeszła również przez część Polski „niepokojąca“ wersja o zbliżającym się... końcu świata. Czytając prasę warszawską i krakowską, nabijającą się z panikarzy spekulacyjno-piotkarskiego autoramentu, oddychamy z zadowoleniem:

— Spokojna, robociarska Łódź nie jest historyczką. Nikt się bowiem tutaj żadnego „katakizmu“ nie obawiał. Z wyjątkiem kombinatorów rzeźniczych i „masłanych“...

Wytwórnę oleiny uruchomiono w Łodzi

Wytwórnia oleiny, tego ważnego produktu została uruchomiona w Łodzi, dzięki inicjatywie Oddziału Centrali Spółdzielni Pracy.

Oleina, która jest wyrabiana z odpadków tłuszczowych, ma ogromne zastosowanie w przemyśle chemicznym i tekstylnym. Służy jak wiadomo do wyrobu mydła, różnych maści i impregnowania tkanin.

Co usłyszymy dziś przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni J. Sibeliusa w wyk. J. Hupertowej-mezzosopran. 12.45 1) Co przynosi ostatni numer „Drogi Chłopskiej“. 2) Pogadanka Naczelnego Komisarzatu Odbudowy Wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.45 „Franciszek Liszt“ — V audycja z cyklu: „Kompozytor Tygodnia“ 14.30 (L) Z dzisiejszej prasy. 14.35 (L) Muzyka obiadowa (płyty). 15.05 (L) Wiadomości sportowe. 15.10 (L) Audycja z cyklu: „O czym dzisiaj mówi Łódź“. 15.20 (L) Interludium z płyt. 15.30 „Tego roba ka chyba mogą rozdeptać“ — pogadanka dr J. Zabińskiego. 15.45 Kwadrans lekkiich utworów. 16.00 Dziennik, 16.30 Pieśni w wykonaniu Zespołu Wokalnego P. R. 16.45 Audycja dla chorych. 17.00 „Zwiedziłem Wystawę Ziemi Odzyskanych“ — montaż A. Galisa dla młodzieży. 17.15 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziemi Odzyskanych“. 18.05 „W rytmie tanecznym“. Gra zespół J. Orzechowskiego. 19.00 Audycja Organizacji „Służba Polsce“, 19.10 „Nowe poglądy na leczenie raka“ — pogadanka. 19.15 Moniuszko — „Hrabina“ Opera w 3-eh aktach. W przerwie „Emancypantki“ 42 odd. powieści B. Prusa. 21.30 Dziennik, 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (L) Koncert życzeń. 22.00 Osta Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończcie audycje i Hymn.

Zabawa u junaków

Powiatowa Komenda Powszechnego Organizacji „Służba Polsce“ urządza w dniu 21. 8. 48 r. o godz. 20-ej w sali Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego Nr 34 całonocną zabawę taneczną.

W programie występy artystów scen łódzkich, ulubieńców publiczności Wicka i Wacka, oraz moc atrakcji.

Dochód z zabawy Komendą przeznaczona na zakup sprzętu sportowego dla I. Chł. K. S. „Rolnik“

Kronika Piotrkowa

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej



Jak już zapowiadaliśmy w środę dn. 18 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Na wstępie złożyła ślubowanie nowa członkini Miejskiej Rady Narodowej, tow.

Rybińska Franciszka, zasłużona przewodnicząca pracy na hucie „Hortensji”, odznaczona brązowym Krzyżem Zasługi. Tow. Rybińska jest działaczką spo-

łeczna, która oprócz pracy zawodowej prowadzi koło Ligi Kobiet i pracuje czynnie w szeregach partii. Jest ona szóstą z kolei kobietą — radną w Piotrkowskiej M. R. N.

Po złożeniu ślubowania przystąpiono do wysłuchania wniosków Komisji Finansowo - Budżetowej w sprawie zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki na sumę 4 milionów zł. w Polskim Banku Komunalnym na prowadzenie koniecznych remontów szkół powszechnych. Ponieważ suma ta jest niezbędna dla wykończenia rozpoczętych już robót radni jednogłośnie postanowili akceptować pożyczkę.

Drugą ważną sprawą było pragnienie emerytom Zarządu Miejskiego niewypłaconych dotychczas, a spornych dodatków do emerytur i pensji.

Prezydent miasta tow. Pabisiak przedstawił Radzie osiemnaście wniosków Zarządu Miejskiego, które wysłane będą do Wojewódzkiej Rady Narodowej z prośbą o wciągnięcie ich do Państwowego Planu Inwestycyjnego. Dotyczą one prac inwestycyjnych, które mają być wykonane w następnym roku gospodarczym.

Po złożeniu przez przewodniczącego tow. posła Dobrusia sprawozdania z działalności Miejskiej Rady Narodowej za miesiąc lipiec br. poruszono sprawę zaopatrzenia ludności w węgiel i omówiono inne zagadnienia aprowizacyjne.

Przed zamknięciem posiedzenia na apel przewodniczącego zebrano dobrowolne ofiary na chabielićkie trojaczki.

KOMU WINSZUJEMY
Piątek, dnia 20 sierpnia 1948 roku.
Dziś: Bernarda, Krzysztofa.

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-41.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.
Bałtyk: Zielona Dolina.
Polonia: Casablanca.

DYŻURY APTEK
Dyżur nocny apteki B. Tyca — Słowackiego 21.

DYŻURY LEKARSKIE
Pogotowie lekarskie nocne i dzienne 11-13.
W niedzielę i święta dyżur dzienny w szpitalu św. Trójcy.

W niedzielę 22 b. m. dyżuruje dr. Magrzyk w Ubezpieczalni Społecznej.

Redakcja i Administracja „Głosu Piotrkowskiego”
Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego nr 26. Telefon 15-40

Administracja czynna od godz. 8 do godz. 16, w soboty od godz. 8 do 13. Redakcja 10-35 czynna od 7 do 22-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego”: Komunalna Kasa Oszczędności w Piotrkowie nr 425.



W dniu 20 b. m. odbędzie się o godz. 18-ej we własnym lokalu zebranie koła PPR przy Związku Uczestników Walki Zbrojnej. Referat wygłosi tow. Janiszewski.

Wspólne zebrania kół PPR i PPS odbędzie się o godz. 15-ej w Ubezpieczalni Społecznej oraz u Skarbowców o godzinie 18-ej.

W dniu jutrzejszym, t. j. w sobotę, dnia 21 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się zebranie koła PPR w fabryce okuć budowlanych „Braci Lubert”. Referat wygłosi tow. Kaluża.

Sekretariat Miejskiego Komitetu PPR zawiadamia wszystkich członków aktywu miejskiego, że w dniu 21 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 15-ej odbędzie się zebranie członków komitetu i aktywistów. Obecność wszystkich aktywistów na posiedzeniu obowiązkowa. O ewentualnej niemożności uczestnictwa w zebraniu należy zawiadomić jeszcze dzisiaj osobiście lub telefonicznie sekretariat Komitetu.

Trybuna wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Trojaczki w Szpitalu

Onegdaj samochodem sanitarnym lekarza powiatowego przewiezione zostały do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie trojaczki z Chabielic wraz z matką. Cała rodzina znajdzie tutaj troskliwą opiekę lekarzy oraz pielęgniarek.

W dniu wczorajszym przedstawiciel „Głosu Piotrkowskiego” złożył miłym dziewczynkom wizytę i zrobił zdjęcie, które niebawem ujrzą Czytelnicy na łamach „Głosu”.

W imieniu matki trojaczek dziękujemy wszystkim ofiarodawcom za wpłacone sumy i zwracamy się nadal

do mieszkańców Piotrkowa z prośbą o wpłacanie pieniędzy na konto K. K. O. Nr. 526.

Kwitujemy odbiór następujących wpłat:

Powiatowa Rada Związków Zawodowych 2000 zł., Zarząd Z. S. Chł. 2000 zł., dyr. K. K. O. Kabała 10 tysięcy zł., członkowie M. R. N. 2 tys., Liga Kobiet ofiary w naturze, adw. Owczarek 500 zł. i wzywa ob. Szafnickiego, Trzeciaka, Ładowskiego i Osieńskiego, dr. Broszowski wpłaca 500 zł. i wzywa dr. Szajewskiego i Różyckiego.

Walczymy z gruźlicą

W trosce o zdrowie mieszkańców Piotrkowa Referat Zdrowia przy Zarządzie Miejskim prowadzi oddzielną stację przeciwgruźliczą przy ul. Marsz. J. Stalina.

Czynna jest ona codziennie i przychodzi do niej przeciętnie dwadzieścia osób dziennie. Jest to poważna liczba, świadcząca o tym, że miasto nasze ma poważny odsetek chorych na płuca.

Ponieważ choroba płuc rozszerza się bardzo szybko przez zarażenie lotnymi mikrobami znajdującymi się przeważnie w plwocinie — sześcioletni opiekun wizytuje chorych, sprawdzając czy stosują się oni do wskazań lekarza zabezpieczających otoczenie, od zakażenia gruźlicą.

Wszyscy chorzy są rejestrowani w

kartotece i podlegają stałym zabiegom lekarskim. Jak się dowiadujemy od dr. Szarego rzeczą dla stanu zdrowia gruźlików najważniejszą jest przestrzeganie systematycznego leczenia.

W ubiegłym miesiącu stwierdzono jedenaście nowych wypadków zachorowania na gruźlicę. Spowodowane one były przez osoby nie zachowujące środków ostrożności w stosunku do otoczenia. Wszyscy chorzy winni pamiętać o tym, że nie wolno im spać w jednym łóżku z domownikami, wycierać się jednym ręcznikiem i t. p.

Wszelkie podejrzone objawy choroby płuc winny być natychmiast zbadane przez lekarza w przychodni przeciwgruźliczej, gdzie bada się, prześwietla oraz leczy wszystkich niezamierzonych bezpłatnie.

Będą łabędzie w parku

Jak się dowiadujemy Zarząd Miejski w Piotrkowie zamówił w jednej z instytucji hodowlanych w Warszawie cztery sztuki młodych łabędzi. Jak wiadomo park im. ks. J. Poniatowskiego posiadał przed wojną piękne łabędzie na stawie. Dziś znów piękne zakupione ptaki przyczynią się do podniesienia piękna tego ogrodu.

Spacerujące dotychczas po trawnikach pawie w tym roku niestety nie pomnożyły swej rodziny. Dobrze się dzieje rybom, które są odżywiane przez najmłodszych spacerowiczów. Stary boćciek zamknął oczy przed latem praw-

dopodobnie wskutek starości. Obecnie ogrodnik miejski ob. Stępień stara się o nowego młodego bociana, aby oswoić go w parku. Straszne przez ludzi ucieki ze stawu kurki wodne, których duży stadka trzymały się w parku przez dłuższy czas. Jak się dowiadujemy Zarząd Miejski chciał zakupić kilkanaście wiewiórek i innych zwierząt dla parku — zrezygnowano jednak z tego zamiaru. Sądzymy, że ta decyzja ulegnie zmianie gdy mieszkańcy Piotrkowa nauczą się dbać o zwierzęta swego parku.

Nowa szkoła w Gomulinie

Gmina Szydłów zawiadomiła Prezydium Powiatowej Rady Narodowej o powzięciu na ostatnim posiedzeniu Komisji Oświatowej uchwały dotyczącej budowy nowej szkoły we wsi Gomulin. Projektuje się wybudowanie nowoczesnego gmachu, który pomieści gminną szkołę zbiorczą wraz z salami gimnastyczną i rekreacyjną. W bieżącym sezonie rozpoczęte zostaną prace przy-

gotawcze oraz zwózka materiału. Wydatną pomoc przy budowie szkoły zobowiązała się okazać ludność całej gminy. Część kosztów budowy szkoły pokryje z własnej kasy Zarząd Gminy Szydłów, zaś robocizną oraz transportem dla ludności okolicznych wsi. Pomocy finansowej udzieli gminie dla zrealizowania budowy Powiatowa Rada Narodowa oraz Ministerstwo Oświaty.

Rzemiosło w cyfrach

Obecnie na terenie Piotrkowa i powiatu wykonuje swój zawód około 1200 rzemieślników. Poszczególne cechy liczą następującą ilość członków: szewcy 130, stolarze 83, fryzjerzy 49, młynarze 70, kowale 72, ślusarze 50, krawcy 120, piekarze 40, pończosznicy oraz tkacze 92, rymarze 20, rzeźnicy 85. Około czterystu członków liczy cech tkaczy bełchatowskich.

Odpowiedzi Redakcji

Ciekawy Juliusz K.: Sprawa Weissa czeka na rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy. Niezłoty miejsca pobytu Weissa podać nie możemy. Nadal prosimy o informacje z życia Waszej gminy.

Student ZMP: W sprawie książek naukowych z dziedziny prawa należy zwrócić się do Koła Prawników w Łodzi lub któregoś z prawników w Piotrkowie.

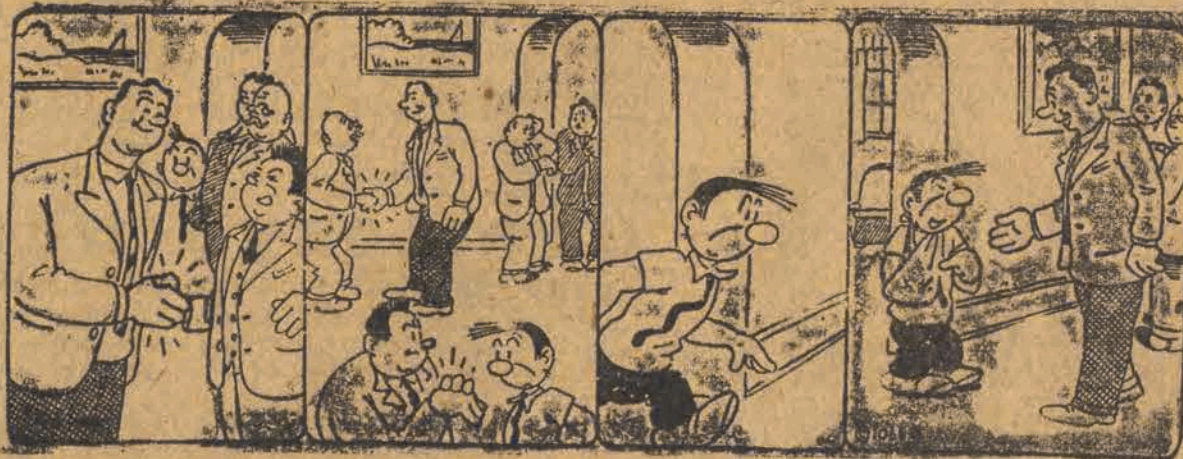
Ogłoszenia drobne

MALEC Władysław zamieszkały w Moszczenicy, powiat Piotrkowski, zagubił dowód osobisty i książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej. 298-K

PAWLIKOWSKA ZOFIA, zamieszkała we wsi Belmo gmina Olszyce, pow. Kutno, zgubiła dowód kolejowy. 299-K

POTRZEBNI uczniowie do zakładu maszyn biurowych i innych wykonywanych precyzyjnie, rośli od lat 15. Zgłoszenia Piotrków, Pl. Trybunalski Nr. 11, I piętro, mieszkania 2. 300-K

Przygody Jasia Wiercipięty



Dla ubogiego!

Co łaska!

Tyle!

Ty oszuście!

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Z powodu remontu w miesiącu sierpniu teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godz. 19.30 sztuka G. Zapolskiej „ZABUSIA” z gościnnym występem Ireny Górskiej w roli tytułowej. Jest to najlepsza kreacja aktorska tej artystki młodego pokolenia. Obok Górskiej biorą udział: E. Drozdowska, H. Krzywicka, M. Stróżyńska, Z. Truszkowska, J. Zarubin, J. Dwornicki, Z. Filus i Z. Kęstowicz.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i dni następujących o godzinie 19.15 „CNOTLIWA ZUZANNA”, operetka w 3-ach aktach J. Gilberta.

Bilety wcześniej do nabycia: ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-ej.

PANNA MEZATKA

TEATR KAMERALNY z Jerzym Leszczyńskim

Teatr Kameralny mimo wielkiego powodzenia, ze względu na ograniczony termin grania będzie tylko kilkakrotnie świetną, pełną humoru i sentymentu komedię J. Korzeniowskiego „PANNA MEZATKA” z Jerzym Leszczyńskim w roli Majora.

Obsadę pozostałych głównych ról tworzą artyści sceny krakowskiej: Irena Renardówna, Antonina Kłofska, Zbigniew Przeradzki i inni. Reżyseria Jerzego Leszczyńskiego. Dekoracje i kostiumy I. B. Przeradzkiej.

Kasa czynna od 11 do 13 i od 15, tel. 123-02

Teatr Letni „BAGATELA” Piotrkowska 94

Ostatnie dni najweselej komedii sezonu pt. MUSISZ BYĆ MOJA

Początek o godz. 20-tej. Kasa czynna przez cały dzień od godz. 10-tej, tel. 272-70.

Uprzejmie prosimy o wcześniejsze nabywanie biletów.

LETNI TEATR „OSA”

Zachodnia 43, tel. 140-09

19.30 punkt. Komedia muzyczna R. Benackiego pt. „Rozkoszna dziewczyna”.

H. Makowska w roli tytułowej oraz B. Halmirska, St. Piasecka, W. Brzeziński, M. Dąbrowski, W. Kwaskowski, T. Wołowski, L. Sadurski i inni.

Reżyser: T. Wołowski. — Orkiestra pod batutą Z. Wiehlera. — Dekoracje: J. Galewski. — Tańce L. Sadurski. — Nowa wystawa. — Modne stroje.

KINA

ADRIA — „Rosanna siedmiu księżyców”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 15.30

BAJKA — „Ostatnia szansa”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15

BAŁTYK — „Synowie”
godz. 17, 19, 21 w niedzielę 15

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 26”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — „Kobieta sama”
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14

HEL — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 25”
godz. 11, 12, 13, 14, w niedz. 11, 12, 13

MUZA — „800-lecie Moskwy”
godz. 18.20 w niedz. 16

POLONIA — „Zielone lata”
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30

PRZEDWIOSNIE — „Dragonwyk”
godz. 17.30, 20 w niedz. 15

ROBOTNIK — „Kwiat miłości”
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15

ROMA — „Monsieur la Souris”
godz. 18, 20, w niedz. 15.30

REKORD — „Belita Tańczy”
godz. 18.30, 20.30 w niedz. 16.30

STYLOWY — „Tajemnica nocy wigilijnej”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

SWIT — „Konwój”
godz. 18, 20.30 w n edz. 15.30

TECZA — „Zaklęta naręczona”
godz. 17, 19, 21 w niedz. 15

TATRY (w ogrodzie) — „Miasto Bezprawia”
godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 12.30

WISLA — „Bojowo”
godz. 17, 19, 21, w niedz. pocz. o godz. 15

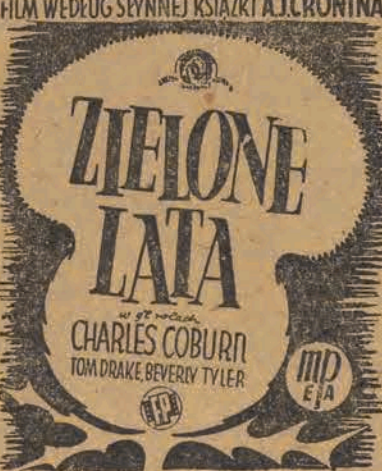
WŁOKNIARZ — „Miasto Bezprawia”
godz. 15, 17, 19, 21 w niedz. 13

WOLNOŚĆ — „Knock-Out”
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30

ZACHĘTA — „W pogoni za mężem”
godz. 18, 20.30 w niedz. 15.30

Kino „POLONIA”

FILM WEDŁUG SŁYNNNEJ KSIĄZKI A.J. CROWINA



Ze sportu

Igrzyska Z.Z. rozpoczęte!

Piłkarska reprezentacja Zw. Zaw. remisuje z Jugosławią 1:1 Trzęsowski pierwszą swą walkę wygrywa przez K.O.

WARSZAWA (obsł. wł.) — Wczoraj w Warszawie rozpoczęły się I Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Związków Zawodowych. Defiladzie 6 tysięcy sportowców na stadionie W. P. przyglądało się około 25 tysięcy widzów(!) z ministrem oświaty Skrzyszewskim, ministrem sprawiedliwości Świątkowskim, ministrem administracji publicznej Osóbką - Morawskim i Prezydentem Warszawy Tolwińskim na czele.

Igrzyska rozpoczęły się międzynarodowym spotkaniem piłkarskim Związków Zawodowych Polski i Jugosławii, które zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (0:1).

WARSZAWA (obsł. wł.) — W pierwszym dniu indywidualnego turnieju bokserkiego w ramach Igrzysk Sportowych Zw. Zawodowych rozegrano przedboje w wadze muszej, koguciej, piórkowej, lekkiej, półśredniej i średniej. Ogółem stoczono przed południem 15 walk.

W. musza: Gorowski (Metalowcy) po zwycięstwie i obfitującej w cięgi wymianie ciosów walce wygrał na punkty z Peplińskim (Spółdzielcy). Szamczyński (Samorządowcy) po brzydkiej i stojącej na niskim poziomie walce wypunktował Boka (Odzieżowcy).

W. kogucia: Grzywocz (Górnicy) wygrał na punkty z Brzezińskim (Budowlani). Zawodnik „Budowlanych” słaby technicznie walczył je-

dnak ambitnie, stawiając mistrzowi Polski za ciężki opór. Stańkowski (Włókniarze) wygrał przez poddanie się Właśniaka (Odzieżowcy), Kurowski I (Samorządowcy) wygrał nieznacznie na punkty z Przybylskim (Leśnicy).

W. piórkowa: Matloch (Górnicy) wygrał wy soko na punkty z Dąbkowskim (Kolejarze), Panke (Spółdzielcy) po wyrównanej i zaciętej walce wypunktował Kurowskiego (Samorządowcy), Borowski (Chemiccy) wygrał na punkty z Dąbrowskim (Spożywcy), Dąbrowski walczył nieczysto i otrzymał 2 ostrzeżenia za bicie otwartą rękawicą, Tyrala (Budowlani) wygrał na punkty z Żydkiem (Metalowcy).

Waga lekka: Zorembik (Górnicy) wygrał

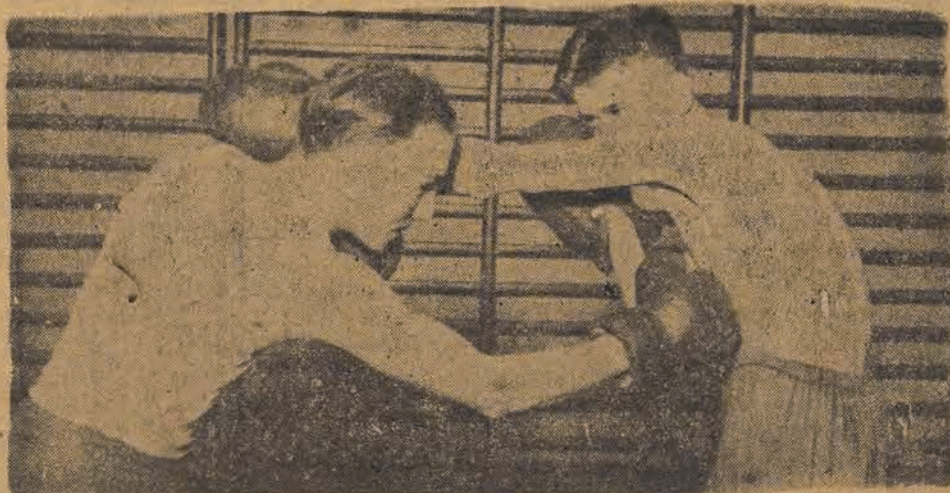
nieznacznie na punkty z Pietrygą (Spożywcy), Stefaniak (Włókniarze) pokonał niespodziewanie Selmę (Budowlani). Selma wygrał wysoko 1-szą rundę, lecz w dwóch następnych lepszy kondycyjnie Stefaniak zapewnił sobie przewagę punktową i wygrał spotkanie. Rademacher (Metalowcy) wygrał zdecydowanie na punkty z Wesolowskim (Cukrownicy). — Mistrz Polski nie mógł sobie poradzić z ciągle przetrzymującym przeciwnikiem i wykazał słabą formę. Kaźmierczak (Kolejarze) znokautował w I-szej rundzie Pelca (Międzyzwiązkowcy).

Waga półśrednia: Grądkowski (Budowlani) wygrał przez techniczny k. o. w III-iej rundzie z Spółkiem (Metalowcy), Grądkowski po słabej pierwszej rundzie wykazał w dwóch następnych wysoką przewagę nad prymitywnym przeciwnikiem.

Waga średnia: Trzęsowski (Włókniarze) wygrał przez k. o. w II-iej rundzie ze Stenclem (Odzieżowcy).

Nie wolno zapominać o maluczkich

Przed „wielkim” startem pięściarzy łódzkiego Zrywu



Gomulak i Czarnecki podczas sparringu

Z obozu w Międzyzdrojach powrócili już do Łodzi pięściarze Zrywu, którzy w ciągu 6 tygodni nabierali sił do zbliżających się mistrzostw okręgu. Chłopcy wrócili opaleni, wypoczęci i pełni jak najlepszych myśli na przyszłość.

W Parku Ludowym na Zdrowiu, trzy razy w tygodniu (poniedziałki, środy i piątki) możecie ich spotkać przy workach i gruszkach treningowych. Wśród młodych chłopców — adeptów sztuki pugilatorskiej, kręca się starszy i tacy wytrawni pięściarze jak Rotholc, Woźniakiewicz, Niewadził.

Pan Władysław wraz ze Stasiakiem jak wiadomo, zmienili barwy klubowe i obecnie walczyć będą w Zrywie, który w tym roku może stać się bardzo groźnym dla samego mistrza Polski ŁKS-u.

Od dłuższego już czasu krążyła fama, że Rotholc, który do tej pory stronił od ringu w rezultacie ulegnie namowom kolegów i przywdzieje znów rękawice — zdaje się (bezpośrednio z Rotholcem jeszcze w tej sprawie nie rozmawialiśmy, zresztą „Szapsio” nie prze stał być nadal bardzo tajemniczym, przyp. red.), że istotnie w tym sezonie Rotholc po-

wróci na ring. Upewnia nas zresztą w tym przekonaniu samo kierownictwo sekcji bokserkiej, które ujawniło nam skład swej pierwszej drużyny. Wyglądać on ma następująco: Stasiak, Czarnecki, Rotholc, Woźniakiewicz, Krawczyk, Kijewski, Taborek, Wojnowski, Niewadził.

Drużynę Zrywu śmiało możemy nazwać „drużyną groźnych nazwisk”, bo przecież nazwiska Stasiaka, Czarneckiego, Rotholca, Woźniakiewicza, Kijewskiego, Taborka czy Niewadziła mają swoją wymowę, ale zarówno kierownictwo sekcji, jak i sympatyków „czerwono-zielonych” ostrzegamy przed zbyt optymistycznym. Bo przecież co tu dużo mówić — wiek ma swe prawa, a obecnie „filary” nie są już pierwszej młodości. Gwarancją przyszłych sukcesów będą więc młodzi, których znów nie wolno zaniedbać kosztem „asów”. Zryw dowiódł już, że potrafił wychować sobie obiecujących młodych pięściarzy, jak Krawczyk, czy nawet Wojnowski, że by więc było, gdyby teraz zaniedbał pracę na tym odcinku.

Jeśli chodzi o zbliżający się sezon, to Zryw może zgotować wielką niespodziankę, albo miłą, albo niemiłą. Będzie to zależało od tego, czy jeszcze w tym roku starzy mistrzowie oprą się wciąż napływającej fali młodych zawodników, jeśli wytrzymają — Zryw może odzyskać swą pozycję w boksie łódzkim sprzed dwóch lat, ale jeśli zawiodą tak jak zawiodł Czarnecki w spotkaniu z Brzóska — to tylko młodzi będą mogli uratować sytuację. O tym powinno wciąż pamiętać kierownictwo sekcji pięściarskiej Zrywu, jeśli chce naprawdę stanąć mocną stopą na ringu łódzkim.

Nie zastraszy ich nawet ulewa

W niedzielę zmierzą się na żużlu Olimpia (Grudziądz), DKS i Tramwajarze

W niedzielę na torze żużlowym WKS-u o godz. 11-tej odbędzie się czwarte spotkanie o mistrzostwo Ligi żużlowej. Będzie to decydująca walka łódzkiej zespołów DKS-u i Tramwajarzy o dostanie się do ekstraklasy żużlowej. Czy im się to uda — okaże najbliższa

przyszłość. Zawody niedzielne muszą dojść do skutku bez względu na pogodę. Regulamin bowiem mistrzostw przewiduje, że spotkanie musi się odbyć, choćby warunki atmosferyczne były niesprzyjające, tj. gdyby była ulewa.

Spotkanie niedzielne zostanie rozegrane pomiędzy zespołami Olimpii z Grudziądza, DKS-u i Tramwajarzy z Łodzi.

Goście awizowali następujący zespół: Zwoliński, Najdrowski, Szalkowski i Matczak.

Tramwajarze wystawią następujący skład: Koleczek, Kamiński i Koleczek II.

DKS przeciwstawi następujących motocyklistów-żużlowców: Krakowiaka, Więcka, Muchę oraz Cabańskiego.

Zawody niedzielne zapowiadają się niezwykle interesująco i niewątpliwie zgromadzą tłumy widzów, tym bardziej, że będzie to jedyna impreza sportowa w tym dniu w Łodzi.

A więc wszyscy w niedzielę spotkamy się na WKS-ie.

Z życia Zrywu

Uwaga, pięściarze!

Zarząd sekcji bokserkiej Zrywu zawiadamia wszystkich zawodników, że w dniu 20 bm. o godzinie 18-ej odbędzie się zebranie sekcji bokserkiej. Sprawy ważne, sta wiennictwo obowiązkowe.

Uczymy się pływać do 15 września!

Zgodnie z zarządzeniem organizacyjnym Nr 2 Org. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej w Warszawie z dn. 2 sierpnia 1948 roku Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi podaje do wiadomości, że Akcja Masowej Nauki Pływania z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne, jakie zaistniały w miesiącu lipcu, została przedłużona do 15 września br.

W związku z tym wzywa się wszystkie piony organizacyjne do utrzymania i nasilenia pracy do 15 września we wszystkich podległych sobie punktach pływackich i nadsyłania stałych — dekadowych — meldunków o przebiegu Akcji w podległych im na terenie województwa komórkach na adres Woj. Kom.

Spółeczny Akcji MNP — Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Jednocześnie przypomina się kierownikom i instruktorom punktów pływackich o zgłaszanie do Woj. Urzędu Kultury Fizycznej na 5 dni przed terminem wyznaczonej próby sprawności lub egzaminu list imiennych kandydatów z podaniem:

- 1) imienia i nazwiska, 2) daty urodzenia, 3) zawodu, 4) nazwy organizacji przeprowadzającej próbę, 5) miejsca i czasu przeprowadzenia próby.

Próby prowadzone bez delegata wyznaczonego przez Woj. Urząd Kultury Fizycznej nie będą uznane.

To trochę dziwne

Adamczyk narzeka na trudności treningowe we... Wrocławiu

Najlepszy dziesięcioboista Polski Adamczyk, oświadczył w wywiadzie prasowym, że zmienia barwy klubowe i przenosi się do ZZK (Poznań).

Adamczyk, jak wiadomo startował dotychczas w barwach ZZK „Odra” (Wrocław). Powodem zmiany barw klubowych są według oświadczenia Adamczyka trudności treningowe na terenie Wrocławia. Jest to tym bardziej dziwne, że jak wiado-

mo Wrocław jest w chwili obecnej najlepiej wyposażonym, pod względem obiektów sportowych, miastem w Polsce.

Pohopin — b. zawodnik AKS (Chorzów) a ostatnio „Polonii” (Bytom) również przeniósł się na Dolny Śląsk i grać będzie w ZKS „Bielawianka” w Bielawie. Trenerem „Bielawianki” jest b. reprezentacyjny zawodnik Budapesztu Palatay (Kispest).

Kino „GDYNIA”

PO REMONCIE DZIŚ PREMIERA

PROGRAM AKTUALNOŚCI

krajowych i zagranicznych Nr 26

P. K. F. Nr 34-48

Święto kwitnącej jabłoni

Płak okolic błęgunowych

Jedność Młodzieży Polskiej

Pumpek marynarz na urlopie

Migawki z kongresu we Wrocławiu